Rok X

Nr. 113

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwanantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek Zofji
Piątek: † Jana Nepom.

CHOJNICE, piątek dnia 16 maja 1930

Słońca wschód 4.07 zachód 19.46
Księżyca wschód 23.30 zach. 5.12

Błędy stare i nowe

Materjalistyczne ujmowanie zagadnień życia wyłączyło w czasach obecnych z wielu środowisk życia naszego pierwiastki idealistyczne. W całem naszem życiu zbiorowem, w polityce wewnętrznej w sprawach gospodarczych z nią związanych, nawet w dziedzinach należących do świata kultury i sztuki zbyt wielkie znaczenie nadaje się czynnikowi interesu. Nazywa się to u nas „trzeźwem spojrzeniem" na ludzi i rzeczy, a przykładem dla nas godnym naśladowania rzekomo ma służyć Ameryka, gdzie business (interes) rozstrzyga o wszystkiem. Ze zdziwieniem jednak zwolennicy takiej trzeźwości dowiadują się z czasem, że omijanie świadome i celowe pierwiastków moralnych i idealnych zazwyczaj cały dokładnie obmyślony business wpycha na bagnistą drogę, z której trudno się wydostać.

Obok tej nowoczesnej „trzeźwości" zapatrywań cierpimy nie od dziś na charakterystyczną polską słabość do kompromisu. Byli u nas zawsze i są dziś ludzie, gotowi paktować nawet z djabłem, gdy widzą w tem doraźną korzyść dla siebie. W przeszłości naszej wielkie spory polityczne, bunty i rokosze łagodzono stale w ten sposób. Nawet ze stłumionym rokoszem postępowano w ten sposób, iż najgorsi warcholi przywracani by wali do stanowisk, urzędów i łask królewskich.

Brakło nam z reguły stanowczości w walce z chorobami, nękającemi organizm państwowy, a chwiejność czynów i kompromisy „dla świętego spokoju", doprowadziły wreszcie do upadku Rzeczypospolitej, niezwalczonej potęgi za Jagiellonów i Batorego.

W odrodzonej Polsce — nasze dzieje wewnętrzne w ciągu lat jedenastu są również pasmem kompromisów, często wprost niedopuszczalnych, oraz licytacją interesów. Dużo się wprawdzie mówi i pisze o wyższych celach dobra ogólnego, ale interes własny tej, czy innej grupy, rozstrzyga o wszystkiem. Dlatego też „naprawa Rzplitej" ani na krok nie posuwa się naprzód, a w życiu polskiem zaczyna szerzyć się zniechęcenie i zastój za bójczy dla młodego państwa.

Hasła i programy partyj, — oczywiście wcale tego nie generalizujemy, — obliczane są jedynie na krótką metę, względy taktyczne powodują częstokroć takie posunięcia, które właściwie przekreślają ideologję danego ugrupowania, i kopią grób całym warstwom społecznym.

Jeśli czego dziś Polska przedewszystkiem pragnie — to wyjścia ze stanu niepewności, w jakiej żyjemy. Niejasność ustroju — owoc różnych kompromisów z 1926 r. — musi by wreszcie usunięta. Tymczasem ani obóz rządzący — pisze słusznie „Polska" — nie kwapi się wcale do ujawnienia swych zamiarów. nawet na najbliższą przyszłość, ani też opozycja nie odznacza się jasnością linji swych dążeń.

Bardzo ciekawą jest polemika, która toczy się obecnie pomiędzy organem kół narodowych „Gazetą Warszawską" a socjalistycznym „Robotnikiem".

„Gazeta Warsz." zarzuca PPS., iż pomimo głośnej opozycji Centrolewu socjaliści z pod znaku CKW. nie mieliby większych skrupułów co do zmiany swej taktyki, gdyby przestała ich drażnić np., osoba p. Pristora, jako ministra w rządzie p. Sławka. „Robotnik" naturalnie z oburzeniem odrzuca podobne podejrzene ai,le różnie już bywało... Kasy zaś Chorych to interes doraźny i namacalny, a naprawa ustroju to przecież sfera ideału.

Jeśli opozycyjność PPS. nie ma zbyt mocnych podstaw, to również powiedzieć trzeba, że i w obozie rządowym znaleźć można ugrupowania, które i po przewrocie majowym przez rok z górą podkreślały swe nieprzejednane stanowisko poto, by schować później swą ideologję do kosza i zgodzić się na wszystko w imię korzyści chwilowej, która zresztą okazała się gruszką na wierzbie. Jak długo potrwa stałość tych ludzi?

Na tej grze interesów chwili bieżącej przyszłości budować nie można. I właśnie samo życie, w którym rzekomo trzeba się liczyć tylko z siłą i wartościami materjalnemi, mści się srodze za podeptanie wartości etyczno - idealistycznych i dlatego próżno się szuka w Polsce wyjścia ze ślepej ulicy bezwładu i zastoju.

Budzi się jednak w społeczeństwie naszem sumienie zbiorowe i przeto nie traćmy wiary w oczyszczenie atmosfery naszego życia i zwycięstwa tych ideałów prawa i sprawiedliwości, które znalazły się dziś w sferze targów o interes krótkotrwały.

Cztery lata łamania

Na konferencji w sprawie położenia gospodarczego mówiono naturalnie o zasługach rządów pomajowych. Jako jedną z głównych jego zasług wymienił p. minister przemysłu i handlu złamanie rządów „oligarchji sejmowej". Zapewniał, że te rządy nie wrócą. Niektórzy mówcy wtórowali mu w tem twierdzeniu. Konferencja owa odbywała się w czterolecie przewrotu majowego. I rzecz bardzo znamienna, że na pierwszy plan, gdy chodziło o apologję (obronę) rządów, które ten przewrót powałał do życia, wysunięto negację, wysunięto zniszczenie tego, co przedtem było. W tem właśnie wyraża się cała tragedja przewrotu, jego niemoc i bezwład.

Złamanie „oligarchji sejmowej", Przypuśćmy, że dawny system rządzenia można nazwać „oligarchją" sejmową, a nie np. rządami demagogji, schlebiającej tłumom. O to mniejsza. Rządy te zostały złamane. Ale czy tylko one? Czy przy tej sposobności nie łamano także i wielu innych rzeczy? Złamano konstytucję, złamano i łamie się wciąż poczucie prawne, złamano zaufanie społeczeństwa w przeszłość. I dziś jeszcze od czasu do czasu zapowiada się łamanie kości. Mamy wciąż do czynienia z łamaniem i „łamaczami".

Gdy sprawcy przewrotu chwalili się złamaniem sejmowładztwa, w r. 1926, mogli mieć powodzenie. Odpowiedzialność za ciężkie położenie gospodarcze państwa spadała na Sejm. Instytucję tę zdepopularyzowano w opinji publicznej. Znaczna jej część złamanie siły tej insytucji przyjęła z uczuciem ulgi, jako zapowiedź lepszej przyszłości. Był to okres triumfalny rządów pomajowych. Ale nie można wojować tą samą bronią w r. 1930, którą się wojowało w r. 1926. W polityce trzeba wysuwać coraz to nowe atuty. Ten kto obejmuje dopiero władzę, może swą siłę czerpać z faktu, że obalił, że usunął przeciwnika. Ale jeżeli ktoś rządzi już cztery lata, zapewnia codzień, że jego przeciwnik jest bezwładny i chwali się przedewszystkiem tem, że zwyciężył przed 4 laty — to dzisiaj już nie robi wrażenia!

Zwycięstwo obowiązuje zwycięzców. Nie można zapominać o własnych zapowiedziach i przyrzeczeniach. Każdy łatwo przyzna, że dzisiaj nie rządzą ci, którzy rządzili przed majem. Ale każdy ma prawo się pytać, czem zastąpiono dawne rządy? Im większa była cena zwycięstwa, tem większe są zobowiązania zwycięzców. A trudno chyba zdobyć władzę za większą cenę, niż zdobyto ją w r. 1926.

Tymczasem ta władza robi wszystko, by się utrzymać, ale nie tworzy trwałych wartości, nie ujawnia planu, zabezpieczającego stałość rządów w Polsce. Kto dzisiaj rządzi, zamiast „oligarchji sejmowej"? Oczywiście, że wiadomo, kto ma władzę w swoich rękach. Ale utrzymywanie się przy władzy, a rządzenie we właściwem wyrazu znaczeniu, to nie jedno i to samo. Można sprawować władzę wśród — bezrządu.

O złamaniu oligarchji sejmowej mówiono na zebraniu tak zw. sfer gospodarczych. Sfery te są zorganizowane, mają swoje określone zapatrywania na politykę gospodarczą. Przeciwstawiono je często stronnictwom sejmowym i „partyjnictwu" A więc może program tych sfer określa politykę gospodarczą i finansową rządów pomajowych? Zdaje się, że zainteresowane czynniki mocnoby przeciw temu protestowały, choć naogół protestować nie lubią, gdyby je posądzono o takie wpływy.

Czy rządzi władza wykonawcza na tle skrępowania władzy ustawodawczej, to znaczy gabinet ministrów? By na to odpowiedzieć, wystarczy przypomnieć przemówienie senatora Niezabytowskiego o polityce agrarnej rządu, w którym ministrem rolnictwa był p. Niezabytowski.

Jedno jest jasnem. Dawny ustrój nie został zmieniony, obowiązują naogół dawne prawa. Ale rzeczywisty stan jest sprzeczny z obowiązującem prawem. Jest sprzeczny już cztery lata, a to trochę za długo. Wciąż zapowiada się, że przyjdzie nowe prawo, a tymczasem niszczy się dawne. Podkopuje poczucie prawne się a tem samem utrudnia wprowadzenie nowego, lepszego prawa, gdyby nawet potrafiło się je wprowadzić.

Na ruinach dawnego ustroju powstaje pustka której nie wypełnią hałaśliwe zapowiedzi i awantury. Nie tylko natura „horret vacuum", lecz także i życie polityczne narodu nie znosi pustki. Bezwład rządów, opartych tylko na fizycznej sile, otwiera możliwości przed rządami przypadku. Przy najspokojniejszym obrocie rzeczy doprowadzić może do tego, że dawne prawo swoją moc odzyska, do powrotu do tego, co przedtem było. By rządzić, nie wystarczy „łamać". Nigdy ta prawda nie występowała wyraźniej, jak w obecnej chwili, w czterolecie majowego przewrotu.

(„Gaz. W.") Roman Rybarski.

Traktat handlowy z Hiszpanją.

Warszawa. We wtórek powrócił z Madrytu wicemin. Doleżal, który prowadził tam rokowania o zawarcie traktatu handlowego i odpowiedni układ już podpisał.

Nowy poseł łotewski.

Warszawa. We wtorek przyjechał do Warszawy nowomianowany poseł łotewski dr. Grosswald.

Choroba mjr. Kubali.

Warszawa. Mjr, Kubala został przeniesiony ze Lwowa do Warszawy, aby mógł poddać się kuracji, gdyż grozi mu utrata władzy w prawej ręce, spowodawana znaną katastrofą na Grakiozie.

Obraza niem. konsula w Jassach.

Berlin. Z Jass donoszą, że rumuński podporucznik obraził ciężko niemieckiego konsula Seilera, który nie spełnił żądania rumuńskiego oficera, wzywającego go do opuszczenia przedziału pociągu pospiesznego linji Kiszyniów — Bukareszt.

Niemieckie poselstwo w Bukareszcie interwenjowało z powodu tego zajścia w rumuńskiem min. spraw zagranicznych, które ze swej strony zarządziło surowe dochodzenia.

Wypadek małżonki prezydenta Hoovera.

Waszyngton. Małżonka prezydenta Hoovera pośliznęła się. Stan jej jest daleko gorszy, niż przypuszczano w pierwszej chwili.

Chora nie będzie mogła powrócić do normalnego trybu życia przed upływem kilku tygodni.

Członkowie ekipy polskiej u papieża.

Citta del Vaticano. Papież przyjął we wtorek na audjencji okipę polską, złożoną z 4 oficerów, podoficerów i 4 żołnierzy.

Członkowie ekipy złożyli Papieżowi hołd, poczem Papież udzielił im błogosławieństwa.

Źródło przygnębienia

W przeddzień doręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej żądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, bezczynny dotąd rząd p. Sławka wykonał dywersję o charakterze kontrofenzywy. Uprzedzając mianowicie zarzut braku programu w walce z kryzysem gospodarczym, p. minister Kwiatkowski podczas urządzonej przez siebie „herbatki" dla przedstawicieli życia gospodarczego wygłosił dłuższe przemówienie, zatytułowane następnie: „Wytyczne programu gospodarczego rządu".

W zakresie finansowo - gospodarczym zawiera ono szereg tez, na które można się w zupełności zgodzić, zawiera i takie,z któremi możnaby polemizować. Nie o to jednak chodzi. Punkt ciężkości leży w tem, czy i jak to, co mówi człowiek, będący jak i inni, tylko wykonawcą woli p. Piłsudskiego, będzie istotnie wykonane. P. Bartel nauczył nas dostatecznie, że można co innego mówić, a co innego robić, że mowy programowe nie są zapowiedzią czynów, lecz osłoną gazową dla ukrycia manewrów politycznych.

Istotą przemówienia p. Kwiatkowskiego było wezwanie sfer gospodarczych do wspólnej z rządem walki z depresją psychiczną, jaka opanowała społeczeństwo — zdaniem p. Kwiatkowskiego — głównie z powodu „przejaskrawiania depresji gospodarczej" przez czynniki opozycyjne. P. minister stawia sobie i swoim słuchaczom za cel „ochronienie odcinka gospodarczego od nierzeczowej walki o charakterze politycznym". W tym celu najpierw z gestem ogłasza, że „nie może być takiego ugrupowania, takiej organizacji, czy partji politycznej, któraby dążyła do rozegrania swej walki z rządem na płaszczyźnie kultywowanego pogłębiania wyjaskrawienia depresji gospodarczej". Następuje optymistyczne przedstawienie tego, co rząd zrobił, robi i zamierza zrobić w dziedzinie gospodarczej, a celem całego wywodu jest natchnięcie optymizmem przedstawicieli świata gospodarczego, a za ich pośrednictwem reszty społeczeństwa.

Nie będziemy się dłużej zatrzymywać — pisze „Kurjer Pozn." — nad dziwnem w ustach ministra oddzielaniem spraw gospodarczych od walki o charakterze politycznym". Wiadomo, że wszędzie zagadnienia gospodarcze są jędrem polityki, a zatem muszą być i przedmiotem walki politycznej. Nie chcemy również zbyt mocno podkreślać zupełnego wyłączenia przez p. Kwiatkowskiego roli Sejmu w zwalczaniu kryzysu gospodarczego, co w przeddzień zgłoszenia wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej miało specyficzne znaczenie: p. Kwiatkowski uznaje tylko trzy czynniki, a mianowicie, rząd, sfery gospodarcze i społeczeństwo.

Chcemy natomiast zająć się niem bliżej oraz źródłem depresji psychicznej. za które p. Kwiatkowski uważa propagandę czynników opozycyjnych.

Jest to prymitywne upraszczanie sprawy, źródłem depresji w znaczenui teraźniejszem jest przedewszystkiem kieszeń i żołądek obywatela - wytwórcy, bitego zastojem, niskiemi cenami i wysokiemi podatkami. Gdyby tego źródła nie było, nie potrzebowałby p. Kwiatkowski zbyt tragicznie brać kampanji stronnictw opozycyjnych.

Jeśli zaś chodzi o przyszłość, to źródłem depresji jest brak zaufania do tych, którzy kierują ogólną polityką państwa i zależną od niej polityką gospodarczą. Rozumie to p. min. Kwiatkowski i dlatego przed nakreśleniem programu gospodarczego pragnie ustalić pewne zasady, które są jakoby tak niewzruszone, że „nie wolno ich wciągać do arsenału walki wewnętrzno - politycznej". Zasady te są następujące:

1. Niema w Polsce tendencji do ryzykownych posunięć, zagrażających pokojowi.

2. Polityka finansowa, walutowa i gospodarcza jest wolna od jakichkolwiek niedojrzałych eksperymentów.

3. Polityka wewnętrzna rządu nie szuka żadnych „rozgrywek".

Punkt 1. przyjmujemy chętnie do wiadomości. Co do dwóch dalszych nie chcemy kwestjonować. że to, co p. min. Kwiatkowski mówi, jest jego subjektywną prawdą Bo objektywnieniestety racji mu przyznać nie możemy. Czy nie było za rządów majowych niedojrzałych eksperymentów w polityce finansowo - gospodarczej? Czy polityka zbożowa, handlowa, rezerw skarbowych, budowlana, budżetowa, podatkowa, ubezpieczeniowa była wolna od „niedojrzałych eksperymentów"? Czy nie kto inny, jak sam obecny premjer p. Sławek nie groził niebyle jaką „rozgrywką", bo łamaniem kości posłów opozycyjnych? Czy p. Świtalski nie stosował nieustannie metody pogróżek? Czy subwencjonowane przez rząd pisma nie wzywają ciągle do nowego zamachu stanu? Czy przedewszystkiem p. Piłsudski dnia 1 lipca 1928 nie ogłosił gotowości „oktrojowania konstytucji"?

Dobrze — powie ktoś —, tak może i było, ale na przyszłość nie będzie.

Dlaczego? Dlatego, że tak mówi p. min. Kwiatkowski? P. min. Kwiatkowski nie jest t. zw. „czynnikiem decydującym"? P. Bartel też ciągle mówił mniejwięcej to samo. I co się stało? Ilekroć p Bartel dostawał dymisję, tylekroć wypierano się tego, co mówił. Skądże zatem społeczeństwo ma nagle uwierzyć, że to, co mówi p. Kwiatkowski jest nienaruszalnym dogmatem?

Tu, a nie w tem, co pisze i mówi opozycja, leży źródło depresji psychicznej. W ciągu czterech lat rządów pomajowej dyktatury społeczeństwo miało aż nadto powodów do niewierzenia temu, co mówili i mówią rozmaici ministrowie.

Źródłem depresji psychicznej i zaniku zaufania jest „czynnik decydujący" w rządzie. Na rozbudzenie tego zaufania trzebaby co najmniej tyle czasu, ile pracowano nad jego zabiciem. Ale społeczeństwo nie może dzisiaj wystwiać nikomu weksla na cztery lata. Rok 1930 to nie rok 1927!

I dlatego jedynym sposobem na usunięcie depresji psychicznej jest — usunięcie zakapturzonej dyktatury! M. K.

Ruch rewolucyjny w Indjach

Sholapur. Wojska angielskie pod dowództwem płk. Page przypuściły szturm do miasta zajętego przez powstańców indyjskich i zdobyły je mimo zaciętego oporu.

Miejscowe wybitne osobistości próbowały utworzyć władze administracyjne, mianując urzędników do załatwienia drugorzędnych spraw oraz ogłaszając nowe przepisy handlowe, sprzeczne z dotychczas obowiązującemi przepisami.

W mieście ogłoszony został stan wojenny.

Próby wprowadzenia rewolucyjnych władz administracyjnych trwały bardzo krótko. Natychmiast bowiem po uroczystem ogłoszeniu stanu wojennego, władze wojskowe objęły straż w całem mieście, umieszczając kulomioty oraz wznosząc barykady w strategicznych punktach miasta.

Aresztowano 6 osób.

Od dzisiaj zabroniony tu został ruch uliczny pomiędzy godz. 19 a 6 rano. Zabroniono również noszenia broni a nawet kijów. Zebrania z udziałem więcej niż czterech osób zostały zakazane.

W biurach lokalnych kongresu dokonano rewizji, przyczem policja zabrała wszystkie znalezione papiery.

Komunikacja lotnicza z Rumunją.

Warszawa. Od 1 czerwca zostanie uruchomiona komunikacja lotnicza pomiędzy Polską a Rumunją.

W poniedziałki, środy i piątki samoloty będą odlatywać z Gdańska przez Warszawę, Lwów i Galac do Bukaresztu. We wtorki, czwartki i soboty z powrotem.

Walka z powodu „świętego" byka.

Londyn. W Digboji (Indje) doszło tam podczas uroczystego święta indusów mahometańskich do starcia z wyznawcami Buddy. Powodem była kłótnia o „świętego" byka. W walce zginęło kilku ludzi; przeszło 100 jest rannych

Drażliwy spór o ks. Karola.

Wiedeń, Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że pomiędzy regentem księciem Mikołajem a przywódcą stronnictwa liberalnego Brattjanu wybuchł spór, ponieważ Bratjanu wbrew życzeniom księcia Mikołaja ogłosił obraźliwe ulotki, skierowane przeciwko księciu Karolowi. — „Adwerul" donosi, że w rozmowie z Bratjanu ks. Mikołaj oświadczył: „Nie należy zapominać, iż zaatakowany ks. Karol jest ojcem króla a moim bratem, Jak sobie panowie wyobrażają stosunki osobiste zemną wobec obraźliwych ataków przeciwko memu bratu?"

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj konfiskatę ulotki stronnictwa liberalnego przeciwko księciu Karolowi. — Prasę zawiadomiono, że dzienniki, które się będą zajmowały następcą tronu zostaną natychmiast skonfiskowane.

Jerzy Filipescu wrócił z Paryża i podał następujące oświadczenie ks. Karola: „Tęsknię za ojczyzną i pragnę do niej powrócić, nie chcę być jednak przedmiotem sporów politycznych. Rumunja potrzebuje jedności".

Po zgonie ks. biskupa Lisieckiego.

Katowice. Na wiadomość o śmierci w Cieszynie ks. biskupa dr Arkadjusza Lisieckiego na gmachach rządowych w Katowicach na znak żałoby opuszczono chorągwie do połowy masztu a w kościołach uderzono w dzwony

Jak się dowiadujemy, sekretarz ks. biskupa Lisieckiego, ks. Milik, przybywszy we wtorek o godzinie 6 do pokoju, który zajmował ks biskup zastał biskupa nieżywego.

W myśl zarządzeń kapituły katedralnej, we wszystkich parafjach na Śląsku odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa żałobne

Eksportacja zwłok z mieszkania do katedry w Katowicach nastąpi w niedzielę o godzinie 5 po południu, a pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9 rano z katedry św. Piotra i Pawła

Wypadek trądu w Pradze.

Praga. Na klinice chorób skórnych zanotowano wypadek trądu.

Chodzi tu o robotnika, który przed 10 laty powrócił z Argentyny, prawdopodobnie już wówczas zarażony. Chorego natychmiast izolowano a żonę jego oraz dzieci poddano ścisłym badaniom i obserwacji. Żona prawdopodobnie jest zarażona, dzieci zaś mają być zdrowe.

Wypadek ten budzi w szerokich kołach publiczności zaniepokojenie, zwłaszcza, że chorzy przez lat 10 przebywali pomiędzy ludźmi, nie wiedząc o swej chorobie.

Piorun uderzył w grupę robotników

W pobliżu Gorzan w powiecie inowrocławskim grom uderzył w gromadę robotników, powracających od pracy.

Uderzeniem pioruna ciężko porażona została 18-letnia robotnica sezonowa z b. Kongresówki Wiktorja Lupa, zatrudniona w majętności Węgierce. Obrażenia były tak ciężkie, że L. zmarła wkrótce. Pomoc przywołanego lekarza dr Kubika z Inowrocławia była bezskuteczna.

Marja Polsce króluje

Hasło tegorocznego „Święta Druchen" w dniu 25. maja.

Królowa Korony Polskiej jest Patronką żeńskich naszych Stowarzyszeń Młodzieży, rozsianych po całej Rzeczypospolitej. Gorąco cieszymy się tem zawsze, a szczególnie w dniu naszego święta, w czasie uroczystego obchodu. Cześć Marji, jaką dziś publicznie głosimy, równa się wyznianiu wiary.

Wychowanie lepszych, dzielnych ludzi i szlachetnych jest celem naszych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. Uczymy się w nich, oświecamy i bawimy. Dbamy o rozwój ducha, umysłu i ciała. Odnosimy korzyści wielorakie.

Stowarzyszenie uczy nas przedewszystkiem jak najwięcej wymagać od siebie, jak najwięcej żądać czci dla ideałów religijnych i narodowych, bronić odważnie zasad wiary, pracować z korzyścią dla siebie i Państwa. Nasz przyszły warstat, nasze środowisko pracy ma mieć czystą atmosferę i uczciwe podstawy.

Jako duchowe córki Marji, nie pożądamy laurów i poklasku, przeciwnie, w pokorze ducha gotowe jesteśmy całe życie służyć Bogu i Marji — rodzinie, państwu, narodowi. Karność. jakiej uczy nas i do jakiej wdraża nasze Stowarzyszenie swe druchny, nie jest bezmyślnem naśladowaniem obcych wzorów, ani suchym rygoryzmem. Karność nasza wypływa z poszanowania bożego i ludzkiego prawa. Doskonałym przykładem także i pod tym względem jest Marja Królowa nasza.

Oto program Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży i program życia każdej z nas. Jednak w końcu jeszcze jaśniej powiemy, do czego zmierzamy, skoro z okazji „Święta Druchen" mamy głos.

„Marja Polsce króluje" — oto hasło tegorocznego święta naszego. Ale w przyszłości nadal królować nam będzie tylko pod tym warunkiem, jeżeli pozostaniemy marjańskim narodem. Nad tem zawsze pracować musimy, nie chcąc tracić łaski i darów nieba, nie chcąc rozpłynąć się w morzu bolszewizmu.

Na tron polski wynieśli Marję nasi przodkowie, ale wobec obniżenia ducha, osłabienia wiary, obalenia zasad, podeptania prawa bożego, lekceważenia praw ludzkich starać się chcemy, aby istotnie na głowie Najświętszej Dziewicy spoczęła i dziś korona w postaci nietylko czci i hołdu. lecz także korona w postaci nawrotu do prawego życia społecznego, nawrotu do dwóch podstawowych przykazań miłości, nawrotu do dziesięciorga przykazań bożych.

Słyszymy często, że my, młodzież — stworzymy szczęśliwą przyszłość Narodu naszego. Nam młodym potrzeba jednak słońca bożego i czystej atmosfery. Jeżeli przyszłość nasza ma być szczęśliwą, niech Marja Polsce króluje tak, jak dawniej. Bez jej wstawiennictwa u Boga, bez jej opieki nie podtrzymamy wolnej Ojczyzny.

My, zorganizowane w Stowarzyszeniu druchny żądamy czci i uwielbienia dla swej Królowej i Pani. Mamy odwagę wymagać zdrowej strawy duchowej, uczciwych, etycznych pism i książek, żywego słowa, nie podważającego zasad moralnych, widowisk i zabaw przyzwoitych. Nie chcemy zatruwać naszych młodych serc pleśnią i zgnilizną. Chcemy żyć dla Boga i Ojczyzny, odrzucamy śmierć moralną, odczuwamy wstręt przed rokładem i zepsuciem. Zdrowia chcemy życia i siły. A że same jesteśmy jeszcze latoroślą potrzebujemy oparcia. Dlatego prosimy o nie starsze społeczeństwo, rodziców, pracodawców, nauczycielstwo, przedstawicieli władz duchownych i świeckich.

Chcemy żyć, rozwijać się, pracować, działać jako córki swego narodu, ale zarazem jako dzieci Marji Królowej. Ona wolność naszą utrwali, ona nas wyprowadzi z ciężkiego dzisiejszego położenia gospodarczego, o ile tylko okażemy się godnemi jej dziećmi.

„SPRAWIE SŁUŻ!"

Sprostowanie zniekształconych nazwisk pelskich

Na Pomorzu syoptka się wiele zniekształconych przez dawne władze niemieckie nazwisk polskich, które zatrzymały dotychczas swoją błędną pisownię.

To, że dziś istnieje duża ilość nazwisk polskich zniekształconych tłumaczy się z jednej strony zaniedbaniem tej sprawy przez społeczeństwo polskie, a z drugiej strony nieznajomością przepisów prawnych.

1) Sprostowanie oczywistego błędu pisarskiego można przeprowadzić łatwo, na podstawie § 18 rozporządzenia z dnia 25 3. 1899 (Reichsgesetzblatt str. 225.)

Zainteresowani winni składać odpowiednie wnioski do władz nadzorczych, które zarządzają bezpłatnie odpowiednie sprostowanie w księgach urzędu stanu cywilnego.

Osoby, zapisane w rejestrach urzędu stanu cywilnego obwodów Wiejskich, winny składać od powiednie wnioski do właściwego starosty, osoby zaś zapisane w rejestrach urzędu stanu cywilnego obwodów miejskich, winny wnioski składać do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Przy wniosku należy załączyć jakikolwiek dokument, stwierdzający, że nazwisko obecnie używane jest zniekształcone — dokumentem takim może być dla katolików — Polaków np, metryka chrztu, z uwagi na to, że księża katoliccy w większości Polacy, wypisywali zazwyczaj nazwiska polskie poprawnie.

Do wniosku o sprostowanie zniekształconego pisownią nazwiska należy oprócz powyższego dołączyć dokument urodzenia, wyjęty z odnośnego urzędu stanu cywilnego na dowód, że nazwisko zostało rzeczywiście napisane w formie zniekształconej, obecnie używanej.

Wnioski składać można piśmiennie lub ustnie.

W razie zgłoszenia ustnego urzędnik odnośnej władzy nadzorczej zapisuje do protokołu wniosek zgłaszającego się. Przy zgłoszeniu osobistem (ustnem) należy mieć przy sobie również metrykę chrztu oraz dokument urodzenia i dokument stwierdzający tożsamość danej osoby (np. dowód osobisty, legitymacja służbowa itd.)

Zaznaczamy, że powyższe odbywa się bezpłatnie, za wyjątkiem wystawienia dokumentu urodzenia z urzędu stanu cywilnego, za który pobiera się opłatę stemplową w wysokości 1 zł 10 gr.

Z opłaty tej może na podstawie ustawy o opłacie stemplowej z dnia 1 maja 1926 r. (Dz. Ustaw nr. 98 poz, 570) urząd stanu cywilnego zwolnić osoby niezamożne, jeżeli przedstawią świadectwo ubóstwa ,a nawet bez przedłożenia ubóstwa, o ile danemu urzędowi stanu cywilnego znany jest stan majątkowy petenta.

II. Wniosek o sprostowanie nazwiska stawić może każdy pełnoletni i nie pozbawiony własnowolności obywatel. (Do osób pozbawionych własnowolności zalicza się np. chorych umysłowo). Wniosek ojca obejmuje także małoletnie dzieci. Dzieci pełnoletnie mogą albo przyłączyć się do wniosku u ojca, albo też stawić wniosek oddzielnie. Mężatki mogą stawić również wniosek o sprostowanie swego panieńskiego nazwiska.

WZÓR.

Wejherowo, d. 28. 4. 1930 r.

Do
Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Toruniu.

Wniosek Edwarda Rotschinskyego
zamieszkałego w Wejherowie
ul. . . .
o sprostowanie nazwiska.

Niżej podpisany kupiec Edward Rotschinsky, zamieszkały w Wejherowie, ul. . . . urodzony w . . . dnia . . . r, , , , wnosi o sprostowanie dotychczasowego nazwiska Rotschinsky na Roczyński, gdyż nazwisko moje zostało zarejestrowane w formie zniekształconej.

Wnioskiem moim obejmuję także małoletniego syna Franciszka Rotschinskyego, urodzon. w Pucku dnia 14. 7. 1914 r.

(—) Edward Rotschinsky.

Ja, Antoni Rotschinsky, urodzony w Pucku dnia 18. 2. 1908 r. przyłączam się do powyższego, wnosząc, by to sprostowanie obejmowało także i moje nazwisko.

Dramat na „Wyspie Djabelskiej“

Ostatnio doszły do Francji wiadomości o pewnych wydarzeniach, jakie miały miejsce w kolonji karnej w Gujanie, dokąd jak wiadomo wysyłani są zbrodniarze dla odcierpienia długoletnich kar.

Oto niedawno temu żona skazanego na dożywotnie więzienie jubilera Mestorino otrzymała zawiadomienie, że mąż jej zmarł w zagadkowych okolicznościach; pono padł ofiarą zamachu trucicielskiego. W tym samym prawie czasie powiadomiony został jeden z krewnych mordercy i „rycerza przemysłu“ Barataud, a którego proces przed paru laty wywołał niebywałą sensację, także poza granicami Francji, że i ten przestępca zmarł nagłą tajemniczą śmiercią.

Jak się obecnie wyjaśniło, oprócz obu tych skazańców, nie mniej jak dwustu więźniów zmarło prawie równocześnie. Okoliczności towarzyszące temu masowemu wymieraniu katorżników na „Wyspie Djabelskiej“, nie zostały dotąd jeszcze wyjaśnione. W międzyczasie wysłana została do Gujany specjalna komisja śledcza, celem zbadania tego niesamowitego zajścia na miejscu. Komisja ta, zdaje się, będzie miała niełatwe zadanie do spełnienia, gdyż są momenty wskazujące na to, że zarząd kolonji karnej, w sprawie masowej zagłady więźniów, nie jest bez winy.

Charakterystyczne są np. „wyjaśnienia“ dawane przez władze kolonji odnośnie śmierci Mestorina, co do którego pierwszy głosił raport, że został zabity przy usiłowaniu ucieczki. Wkrótce potem nadeszło sprostowanie, opiewające, że Mestorino w czasie kąpieli w morzu pożarty został przez rekina, zaś trzeci komunikat głosił, że więzień ten został przez niewiadomych sprawców otruty.

Według prywatnych informacyj ,otrzymanych z Gujany od dawna już przygotowywana rewolta, w której brała udział nawet część personelu strażniczego. Zamach trucicielski skierowany był podobno przeciw niektórym dozorcom oraz tym z pośród skazańców, którzy uchodzili za niepewnych. Do tych ostatnich prócz wielu innych zaliczeni zostali Mesterino i Barataud. Dzięki przypadkowi władze wpadły na ślad przygotowywanego buntu i wówczas „Wyspa Djabelska“ stała się widownią strasznych scen. Części więźniów udało się zaopatrzyć w broń i amunicję, poczem pomiędzy internowanymi i dozorcami wywiązała się zacięta walka. Po obu stronach byli liczni zabici i ranni. W końcu więźniowie ulegli przemocy i przywódcy rebeljantów oraz dozorcy trzymający ich stronę zostali bez jakichkolwiek formalności na miejscu rozstrzelani. W ten sposób tłumaczy się wielka liczba ofiar pozostających w związku z tajemniczemi zajściami w Gujanie.

Według krążących pogłosek, właściwym sprawcą ponurej tragedji w kolonji karnej był dr. Bougrat więziony również od lat kilku na „Wyspie Djabelskiej“. Jemu jedynemu udało się uciec z miejsca zesłania i przedostać do Wenezueli.

Nieszczęśliwy gracz

Uniwersytet madrycki, potrzebując pieniędzy na nowe budowle, otrzymał pozwolenie na loterje, a ponieważ chodziło o zebranie znacznej sumy i zachęcenie publiczności do nabywania losów, oznaczono więc wysokość największej wygranej na pięć miljonów pesetów.

Złakomiony tą olbrzymią sumą czyściciel obuwia, Lopez pracujący na placu przed głównym madryckim dworcem kolejowym, zaryzykował wszystkie swe oszczędności i kupił dość drogi los na tę loterję. Los nosił numer 45.785. Zaledwie jednak ten papierek znalazł się w kieszeni biednego czyściciela obuwia. Lopezowi stało się żal wydanych w ten sposób oszczędności i tak się gryzł myślą, że może nie wygrać i stracić swe pieniądze, że pewnego dnia, gdy jakiś pokaźnie wyglądający cudzoziemiec zajął miejsce na jego fotelu i kazał oczyścić sobie obuwie, zaproponował swemu klientowi nabycie losu. Cudzoziemiec popatrzył na chłopca, wziął los i nie spojrzawszy nawet na papierek, wetknął go do kieszeni kamizelki a uradowany Lopez porwał chciwie odzyskane pieniądze.

Jeżeli jednak cudzoziemiec nie spojrzał nawet na los nabyty, to czyściciel butów zapamiętał dobrze numer tego losu, gdy więc nareszcie nastąpiło ciągnienie loterji uniwersyteckiej. mógł stwierdzić przerażony, że właśnie na ten numer padła główna wygrana.

Biedak klął i wyrywał sobie włosy z rozpaczy. Ale nic to nie pomogło. Sam sprzedał swój los i wszelkie reklamacje były zbyteczne. Cudzoziemiec podniesie zupełnie prawnie wygraną sumę, a on, biedny czyściciel obuwia, pozostanie nadal na swem stanowisku przy głównym dworcu kolejow.

Ale pięć miljonów pesetów pozostaje dotychczas do podniesienia, cudzoziemiec bowiem wcale nie zgłosił się po wygraną. Być może, zapomniał nawet o nabytym losie i pomięty. a tak cenny papierek, spoczywa po dziś dzień w kieszonce jego kamizelki.

Z Holandji do Polski wozem

Na stację graniczną w Zbąszyniu przybył z Niemiec wychodźca polski z Holandji, Stefan Szczepaniak, który odbył podróż z Holandji wraz z żoną i 6 dzieci wozem. Podróż jego trwała 8 tygodni. Polskie władze graniczne nie pobrały od Szczepaniaka żadnego cła a obecna przy jego przyjeździe publiczność urządziła na jego rzecz zbiórkę. Szczepaniak udał się swoim wozem w dalszą drogę do Kostrzyna.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

85) **Kraina słowiańskich mogił**

— Czy ciebie Mściwoj kocha?

— O tak. Całą duszę mi darował. Każda myśl jego do mnie należy.

— Tak?!

— Widzisz te białe listki jabłonek na ziemi. To myśli Mściwoja. Wszystkie, wszystkie u stóp moich.

Zaśmiała się Bogna. Złość była w jej uśmiechu, gniew stłumiony, chichot puszczyka.

— Możesz te listki zdeptać?!!

— Jeśli zechcę, mogę.

— Słuchaj, ty biała pani, słuchaj ty krasna Niemko! A co ty jemu za jego serce dałaś, jak zapłaciłaś mu za gorącą miłość, czem odwdzięczyłaś się za jego serdeczne uczucia?

— Co ci do tego, Bogno?

— Czy ty go, Adelajdo, kochasz?

— Ja? chcesz wiedzieć?

— Zaklinam cię, powiedz!

— Musiałam go kochać, jeśli zostałam jego narzeczoną. Mężczyzna ma prawo domagać się miłości od kobiety, która ma zostać jego żoną.

— Mówisz o prawie? Rozkochane serce jako ponik górski, miłością jak skała kaskadą źródła bije zawsze, nietylko wtedy, gdy ktoś się tego domaga.

— Dziwią mnie twe pytania, Bogno.

— Dziwią cię?

— W duszy podejrzenie się rodzi.

— Nie miej podejrzeń — rzekła spokojnie wojewodzianka. Bądź zdrowa!

Bogna chwiejnym krokiem odeszła ze sadu. Znikła w gruszach, obsypanych kwieciem, minęła bramę i wyszła w pole.

— Co to ma znaczyć — zapytała się samej siebie Adelajda, w której duszy podejrzenie rosło, jako płomień rośnie, gdy w suche gałęzie świerczyn iskra ognia wpadnie.

— To zapewne jego kochanka! — zawołała krasawica, w której oczach ogień płonął. — Uwiódł dziewczynę — przyszedł do mnie, skalany kłamstwem i występną miłością. Przysięgi jego — przysięgi. Nim przysiągł mi, przysięgał zapewne tamtej. Ta bladość jej — choroba na licach — padła jak trup, gdy się o zaręczynach dowiedziała. Nie, nie, ja się dowiedzieć prawdy muszę, ja muszę wszystko wiedzieć.

Bieży więc Adelajda pędem przez sad, leci prosto w bramę, przez most drewniany, w pole.

— Dognać ją, znaleźć muszę.

Nad łożyskiem Haweli stała Bogna. Stała bez ruchu w odmęt patrząc, patrząc na fale, które kwiecie tarnin niosły.

— Jesteś Bogno...

Bogna spojrzała na Adelajdę z bardzo smutnym uśmiechem.

— Toś ty, piękna pani.

— Co tu robisz?

— Patrzę na fale. Idą i idą w świat daleki, nieskończony, wody Haweli wpadną do Łaby, popłyną z jej strumieniem, aby zginąć, w nicość się zmienić, rozpłynąć w morzu.

— Tak płynie i życie nasze do nicości grobu.

— Nie mów tego Adelajdo, nie mów. Wodę w morzu przypali ogień promieni słońca, z ogromnych przestrzeni morza parą w niebo idzie. przyszedł tuman wiatru, porwał na swe barki mgły i w hawelańską ziemię poniesie. Spada chmura na pola deszczem, woda ponikami leci do potoków potokami do rzek, rzekami w strumienie, ta sama woda, która znikła w nicości morza, nanowo się zrodziła, nanowo Hawelą płynie i płynie.

— Sądzisz zatem.

— Że, gdy wpłyniem w świat nicości grobu, nanowo nas wskrzeszą.

— Żal mi cię, Bogno.

— Bądź zdrowa.

— Stój! Czekaj, dziewczyno, nie odchodź!

— Czego chcesz ode mnie?

— Teraz ja się chcę od ciebie dowiedzieć.

— Mów.

— Powiedz mi, wojewodzianko, czy Mściwoj nie mówił ci słów, któreby — przysiąg, jakie...

— Nie klei ci się pytanie, jasna pani. Mów bez ogródek, pytaj śmiele...

— Słuchaj, dziewczyno ,ty kochasz Mściwoja!

Bogna popatrzała przed siebie szklanym jakimś wzrokiem i rzekła:

— O nie. Ja go nie kocham.

— A więc on kochał ciebie. Składał ci przysięgi, obietnice, że cię poślubi.

Walczyła ze sobą chwilę Bogna, namyślała się, co ma Adelajdzie odpowiedzieć, skłamać, czy wyznać całą prawdę.

— Bądź z nim szczęśliwa — zaszeptała.

— Nie o to się pytam.

— Pytałaś się, czy mnie Mściwoj nie kochał, czy nie przysięgał mi wiary?

— Mów więc...

— Odpowiadam: nie! Niechże Bóg wam błogosławi. Niech Łada szczęści waszej miłości, niech spokój spłynie na wasz dom.

Zapewnienia Bogny nietylko w duszę Adelajdy nie wprowadziły spokoju, ale przeciwnie zgryzotę wywołały, sto pytań zrodziły. Gorycz w sercu, w duszy popłoch. Bogna zapewniała, a oczy przeczyły, to potwierdzała jej blada, porysowana zgryzotą twarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Starogard. (Badacze pisma świętego). Od pewnego czasu kręcą się po ulicach naszego grodu rózne ciemne indywidua, które wciskają do rąk łatwowiernych najrozmaitsze broszurki i książki heretyckie, urągające wierze chrześcijańskiej. Obok broszurek o treści heretyckiej kolporterzy tej niezdrowej strawy duchowej sprzedają również niemieckie piśmidła o charakterze wybitnie pornograficznym. Warto, ażeby kompetentne czynniki zajęły się tą sprawą.

— **Za zbrodnię krzywoprzysięstwa** został skazany wyrokiem izby karnej w Starogardzie Walenty Piasecki z Tczewa.

W. Komórsk, pow. świecki. **(Czego to już nie kradną).** W nocy z 7 na 8 maja br. wycięto z ogrodu p. Szarafińskiej około 120 mtr. barwiku, który to najprawdopodobniej został wywieziony przez handlarzy do Gdańska.

Tej samej nocy skradziono p. Ottowi z Osieka jedną świnię, wagi do 1 ctr. Również przed niedawnym czasem skradziono tut. rzeźnikowi, niejakiemu p. C. z jego piwnicy wędzoną szynkę i kilka funtów słoniny.

Warlubie, pow. świecki. **(Z życia młodzieży).** Stow. Kat. Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej w Warlubiu obchodziły w dniu 4 maja rb. na sali p. Popławskiego uroczyste przywitanie nowego ks. patrona do tut. Stowarzyszenia.

Na wstępie odegrała własna orkiestra mandolinowa Stow. kilka utworów, poczem zagaił zebranie wicepatron naucz. Kozłowski, witając w imieniu Stow. ks. patrona Kurowskiego i zdał sprawozdanie z działalności Stow. Po ukończeniu sprawozdania ks. patron dziękował obecnym za zaufanie przydzielonego mu stanowiska, i zachęcał ich do współpracy w Stow. jak to dotychczas było, co zostało przyjęte burzą oklasków. Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę" poczem wicepatron zakończył zebranie hasłem „Gotów",.

Lipiagóra, pow. kościerski. **(Upór w złem).** Pomimo, iż zwrócono uwagę p. sołtysowi w Lipiej górze na niepoprawne napisy, dotychczas ich nie usunięto. Widnieją nast. napisy.: „Szafa Urzendu Gminnego", „Urzond Gminy Lipiagóra, powiat Kościerski", na drogowskazie: „Samlinek", zamiast „Semlinek". P. sołtys wyraził się pono, że on się tak uczył i napisów nie zmieni. Natomiast Semlinek, to nazwa niemiecka.

Możeby władze wreszcie wejrzały w te sprawy.

Kleszczewo. (Kradzież roweru). W nocy z 4 na 5 bm., niewyśledzeni dotąd złodzieje skradli p. nauczycielowi Szwochowi zupełnie nowy rower damski. Podejrzenie padło na młodocianych opryszków, którzy szczególną sprawność mają do przywłaszczania sobie cudzych rowerów.

Lubań Lipiny. (Włamywacze przy robocie). Dnia 2 maja br. w godzinach popołudniowych, w czasie nieobecności domowników wtargnęli do mieszkania Teofila Pepki, zam. w Lubani Lipiny, dotychczas nie wykryci sprawcy i po przeszukaniu mieszkania skradli 10 zł. gotówki i 2 dolary. a następnie ulotnili się w niewiadomym kerunku.

Sprawcy weszli do mieszkania przez okno, które było otwarte, gdy domownicy zajęci byli na polu. Ponieważ w ostatnim czasie zdarzają się częściej podobne wypadki, gdzie domownicy, udając się na pole do pracy, każdorazowo pozostawiają okna otwarte, przeto ostrzega się wszystkich, by w przyszłości po opuszczeniu mieszkania pozamykali należycie swoje okna, gdyż przez to dawają sprawcom sposobność do wykonywania przestępstwa.

Grudziądz. (Nieszczęśliwy wypadek'. W ub. niedzielę ulicą Radzyńskiego przejeżdżał jednokonną bryczką p. Nasierowski z małżonką, zam. w Cewiórkach. W pewnej chwili koń spłoszony przejeżdżającym samochodem, pomknął i wpadł na przydrożne drzewo.

Z przewrócnoej bryczki wyleciał na bruk p. Nasierowski z żoną, doznając przytem poważnych obrażeń cielesnych.

Rannych przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Gdynia. (Samochód najechał na 10-letnią dziewczynkę). W poniedziałek na ulicy 10 lutego najechał Ficht Jan, zam. w Gdyni samochodem osobowym na dziewczynkę 10-letnią Demską Martę, zam. również w Gdyni. Wymienioną odwieziono do lecznicy nadmorskiej na Kamiennej Górze.

Gdynia. (Śmiertelny wypadek przy kradzieży węgla.) Coraz częściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki na torach kolejowych przy kradzieży węgla z wagonów kolejowych. Ten sposób kradzieży przysporzył Gdyni kilka już nieszczęśliwych wypadków. Wypadek taki miał miejsce w sobotę o godzinie 3 w nocy pod Witominem. Bronisław Kozłowski, zamieszkały przy szosie Witomińskiej w domu Kurowskiego, został przejechany na torach kolejowych między Gdynią a Kolibki — Orłowo. Tam znalazł go posterunek z odciętemi palcami u prawej ręki. Przewieziony do lecznicy nadmorskiej Kozłowski zmarł. Na torze kolejowym znaleziono również worek od węgli.

— **(Przedwstępne prace do budowy portu rybackiego pod Wielką Wsią).** W ciągu maja rb. przeprowadzane są dalsze badania wiertnicze i wodne na obszarach przyszłego portu rybackiego na wybrzeży pod Wielką Wsią. Badania te prowadzi z polecenia ministra przemysłu i handlu inżynier Szawernowski wraz z inżynierem Łabuciem. Polegają one głównie na wierceniach lądowych i dennych na różnych głębokościach, na pracach niwelacyjnych i badaniach wodnych.

Gdynia. (Statek „Polonja" w porcie gdyńskim). W wtorek przybił do portu gdyńskiego statek transatlantycki „Polonja". Do portu przybyło dużo publiczności, oczekując z niecierpliwością przybycia statku. Koło godz. 9-tej ukazał się na redzie kolos morski, a za chwilę przybił do przytani holowany przez „Ursusa".

Przez jakiś czas publiczność miała złudzenie, że z „Polonji" powiewa już polska bandera; była to jednak tylko polska flaga na maszcie na znak, że okręt wjeżdża do polskiego portu. Na rufie natomiast znajdowała się jeszcze bandera duńska.

Na „Polonji" przybyło około 80 pasażerów z Ameryki, którzy wysiedli w Gdyni.

Jeszcze w wtorek wyjeżdża „Polonja" do Gdańska, ażeby z powrotem odpłynąć na ocean.

Niebawem statek transatlantycki „Polonja" zatknie banderę polską.

Gdańsk. (Sprawa Jakubowskiego). Liga Praw Człowieka urządziła w auli Petri - Schule zebranie publiczne. Sekretarz niemieckiej Ligi Praw Człowieka — Kurt Grossman z Berlina, przemawiał o sprawie Jakubowskiego, skazanego, jak wiadomo, niewinnie na śmierć. Mówca surowo potępił haniebne postępowanie władz sądowych niemieckich, które polskiego jeńca wojennego bez sumiennego zbadania skazały niewinnie na karę śmierci. Mówca wyciągnął z tego fatalnego wyroku i egzekucji wniosek, że należy karę śmierci wogóle znieść. Przemówienie nagrodzono żywemi oklaskami. Publiczności przybyło na zebranie bardzo dużo.

Toruń. (Otwarcie kolonji letniej dla dzieci'. Onegdaj w Piwnicach powiatu toruńskiego nastąpiło otwarcie kolonji letniej dla dzieci. Kolonja ta pomieścić może jednorazowo 28 chłopców i połączona jest ze szkołą leśną, z której korzystają dzieci przez przeciąg miesiąca. Uroczystości otwarcia dokonała przewodnicząca komitetu kolonji letnich pani prezydentowa Boltowa, która w przemówieniu swem wyraziła radość z powodu otwarcia kolonji letniej, zwracając się z podziękowaniem do instytucyj, która dzięki poparciu finansowemu umożliwiła realizację tej kolonji. Po uroczystości otwarcia nastąpił wspólny podwieczorek uczestników, którzy wśród miłego nastroju spędzili czas na wolnem powietrzu.

Toruń. (Naiwny gospodarz pozbył się krowy i pieniędzy). Dnia 8 bm. Wiśniewski Fr., zamieszkały w Stawkach, powł toruński, sprzedał na jarmarku w Toruniu krowę, za którą uzyskał banknot 500 złotowy. W czasie, gdy wracał do domu z jarmarku podszedł do niego na ul. Lubieckiej nieznany mu osobnik z prośbą, aby Wiśniewski zbadał jego krowę stojącą rzekomo w podwórzu. W międzyczasie podszedł drugi osobnik do Wiśniewskiego mówiąc, że zgubił dolary i zapytał go czy ich nie znalazł, na co Wiśniewski wyjął posiadany banknot 500 zł owinięty w gazetę i podał go jegomościowi, który po obejrzeniu gazety zwinął i oddał z powrotem Wiśniewskiemu.

Po pewnym czasie przybyła do niego córka, by odebrać pieniądze za sprzedaną krowę. Jakież jednakże ogarnęło go zdziwienie, gdy po rozwinięciu gazety banknotu pięciuset złotowego nie było, ani też nie było śladu po złodziejach, którzy skradli mu pieniądze. Wypadek powyższy niechaj będzie przestrogą dla wszystkich.

Z dalszych stron.

Inowrocław. (Piorun zabił 18-letnią robotnicę) Dnia 8 bm. w drodze do pracy na szosie pod Gorzanami została rażona piorunem robotnica sezonowa 18-letnia Wiktorja Lupa, która pracowała w majątku Węgierce, pow. inowrocławskiego. Sprowadzony niezwłocznie z Inowrocławia dr. Kubiak stwierdził już tylko zgon.

ROZMAITOŚCI.

Co będzie za sto lat?

Lord Birkenhead, jedna z najpopularniejszych postaci w kołach arystokracji angielskiej, napisał ostatnio książkę, wydaną pod obiecującym tytułem „w roku 2030-tym", w której snuje nić marzeń na temat stosunków, jakie zapanują na ziemi za sto lat.

Horoskopy lorda są zgoła ponętne: ludzie zupełnie nie będą potrzebowali pracować, gdyż całą pracę wykonywać będą maszyny, produkty syntetyczne znakomicie uproszczą odżywianie, czyniąc zbędnemi kuchnie, restauracje i kawiarnie, węgiel zastąpiony zostanie elektrycznością, dzięki czemu zniknie zadymienie miast, zniknie też hałas, gdyż wszelkie maszyny będą pracować zupełnie cicho, a pojazdy mechaniczne przesuwać się będą przez ulice miasta nie wydając najmniejszego szumu, szybkość samochodów i samolotów osiągnie tysiąc km. na godzinę, wszędzie panować będzie idealna czystość, gdyż specjalne maszyny usuwać będą brud, wilgoć i błoto.

Recepta na szczęśliwe małżeństwo.

Samuel Harrison, urzędnik w Svanston, w stanie Illinois w tych dniach ukończył 70 lat życia i chociaż wygląda jak mężczyzna 40 letni, postanowił usunąć się w cień życia prywatnego. Harrison pracował przez 60 lat w urzędzie cywilnym gdzie zawierane bywają małżeństwa.

Harrison twierdzi, że praca jego dawała mu bardzo wiele zadowolenia. Widząc codziennie ludzi, którym szczęście biło z oczu, Harrison był wiecznie młodym i takim jakim jest dziś jeszcze. By optymizm młodych par w dniu ślubu nie zamieniał się później w gorzkie rozczarowanie, na to potrzebna była jakaś rada, jakaś recepta człowieka doświadczonego. Taką receptą szczęścia w małżeństwie wynalazł on, Harrison.

Wydrukował ją na pięknym papierze i wręczał za drobną opłatą młodym dżentelmenom, którzy zawierali związki małżeńskie. Recepta ta brzmi następująco:

1) Mów swojej żonie codziennie, po kilka razy na dzien, że ją kochasz. Kobiecie nigdy dość takich słów.

2) Mów codziennie swojemu małżonkowi: Ja kiż ty jesteś mądry, dzielny człowiek. Nietylko to pochlebia mu, lecz dodaje mu otuchy i wiary we własne siły i zdolności.

3) Miejcie do siebie wzajemne zaufanie i nie otwierajcie nigdy listów, które są adresowane nie do was. Brak zaufania jest grobem miłości. A gdy czasami pomyślisz, jak ciężkim jest twój los z powodu, że ożeniłeś się z nią, uprzytomnij sobie, że i ona wyszła za ciebie.

4) Pamiętajcie, że najgorsze małżeństwo jest lepsze od stanu wolnego.

Jak widzimy z powyższego, Harrison jest wielkim przyjacielem małżeństwa jako takiego. Ciekawą rzeczą byłoby zbadać, czy sam jest również żonaty.

Kto jest najżarłoczniejszy?

Często wytykamy komuś. że jest żarłoczny i pokazujemy go palcem. A tymczasem właściwie o żadnym człowieku nie można naprawdę powiedzieć, że je za dużo.

Dotyczy to także czworonogów, gdyż prawdziwymi żarłokami są dopiero ptaki. Niektóre z nich spożywają bowiem w ciągu dnia, na wagę biorąc, 2 — 3 razy więcej pokarmu ,niż wynosi waga ich ciała. Np. zwyczajna para sikorek zjada podobno w ciągu roku prawie 100 kg. rozmaitych much, gąsienic i robaków. Wiecznie głodna jest także kukułka, niezmordowanie poszukuje pożywienia jaskółka. Kura i kaczka potrafią również dosłownie cały dzień jeść.

Dysproporcja między własną wagą a ilością spożytkowanego pokarmu występuje zwłaszcza u sikory, zięby i wróbla. Gdyby w ten sam sposób chciał się odżywiać np. słoń, który waży 5 do 6 ton to musiałby otrzymywać codziennie całe wagony pokarmu. A jakby w tym wypadku wyglądało tak że wyżywienie rodziny urzędniczej, złożonej np. z 5 osób, przy choćby nawet 500 zł miesięcznego dochodu oca i żywiciela?

Natura jednak mądrze to urządziła. Żarłoczność naszej sikory, zięb i wróbli jest bowiem niesłychanie ważnym czynnikiem w gospodarstwie, tępią one mianowicie olbrzymią ilość szkodników i chronią w ten sposób człowieka.

Nie będzie już zezowatych.

Jak donoszą pisma angielskie, zainstalowano w klinice ocznej w Edynburgu aparat amerykańskiej konstrukcji służący do leczenia zeza.

Aparat ten składa się z aparatu projektowanego, który rzuca na ekran zawsze po dwie litery, o kolorach dopełniających się, np. A czerwone i A zielone. Zezujący zaopatrzony jest w okulary o jednem szkle czerwonem, a jednem zielonem, tak że jednem okiem widzi on tylko literę czerwoną, drugiem zieloną. Oba te obrazy łączy on, jak człowiek o wzroku normalnym, w jeden obraz czarny.

Podczas nakręcania filmu jednak obrazy zielone i czerwone posuwają się ku sobie, tak, że obserwator zmuszony jest zmieniać kąt nachylenia osi oczuaby zawsze móc połączyć obraz czerwony z zielonym. Przez dłuższe ćwiczenie oś nie normalnego oka wraca do normalnego położenia. Juz po dwóch posiedzeniach trwających po 10 minut następuje widoczne polepszenie.

Wesoły kącik

Słuszny powód.

Wujaszek ze wsi, odwiedziwszy krewnych w mieście, na odjezdnem przyrzekł im, że zaraz po powrocie prześle im gęś. Ale tygodnie mijały, a gęś nie nadchodziła Krewni nie upominali się. Gdy jednak wujaszek w pół roku później znowu zawitał do nich. nie powstrzymali się od pytania:

— A jakże tam z gęsią?

— Z gęsią? Czyż wam o tem nie pisałem?

— Nie.

— Ach! zapomniałem zupełnie napisać wam! Wyobraźcie sobie, że wyzdrowiała!...

To zależy...

— Panie mecenasie, podejmuje się pan więc mojej obrony?

— Tak, ale co za to dostanę?

— Jeśli ja coś dostanę, pan nic nie dostanie, a jeśli ja nic nie dostanę, pan coś dostanie.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 14. maja 1930 r.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej w Pawłowie

obchodzi w niedzielę, dnia 18 maja swą pierwszą rocznicę istnienia. Program rocznicy będzie bardzo bogaty. Rano od godziny 8 przyjmowanie brat nich Towarzystw i gości, o godzinie 10 wymarsz na wspólne nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez gminę. Zebranie uroczyste pod przewodnictwem ks. Borzyszkowskiego, prezesa Okręgowego z Chojnic. Po południu od godziny 15 lekkoatletyka w parku Szkoły Rolniczej o nagrody. SMP. Pawłowo fundowało jako pierwszą nagrodę „Chło pi" Wład. Rejmunta a drugą nagrodę obraz „Polonia" dla tych towarzystw, które najwięcej punktów uzyskają. Oprócz tych nagród wymienionych ofiarowali różni pp. jeszcze nagrody osobne.

Więc członkowie SMP. do dzieła! Najlepszy strzelec otrzyma piękny obraz „zaślubiny morza" Podczas lekkoatletyki przygrywać będzie orkiestra SMP. Chojnice, a i chojnicka Lutnia dwa razy się prosić nie da i pojedzie do Pawłowa, aby i tu w tym pięknym parku płuca swoje odświeżyć Pan Jasnoch z Chojnic, jako doświadczony majster od bufetu, będzie uprzyjemniał błogie chwile obywateli obfitym bufetem.

Każdy obywatel, który pragnie prawdziwie godziwej rozrywki, podąży do Pawłowa, a tam na łonie natury po ciężkiej tygodniowej pracy nieza wodnie odpocznie.

Nadmienia się, że p. Jasnoch na dzień ten ob niżył ceny jazdy samochodami dla przejeżdżających wycieczkowców.

Program święta PW. i WF. w Chojnicach.

Dnia 31 maja 1930 roku.

A) Od godz. 14-tej do 19-tej czworobój i zawody eliminacyjne na boisku w lasku miejskim.

W skład czworoboju wchodzi: strzelanie na odległość 200 metrów rzut granatem,rozbieranie i składanie k. b. bieg 100 metr.

Do czworoboju obowiązuje strój wojskowy, który zawodnicy otrzymają.

Eleminacji w tym dniu podlegają następujące konkurencje: a) trójbój sportowy żeński i męski skok wzwyż i wdal rzut dyskiem, oszczepem, pchnięcie kuli.

b) siatkówka młodzieży żeńskiej.

B) O godz. 20 uroczysty capstrzyk na ulicach miasta z udziałem wojska i organizacyj PW. i WF. Zbiórka w koszarach o godzinie 17.30.

Dnia 1 czerwca 1930 roku.

O godzinie 9-tej zbiórka w koszarach wszystkich organizacyj biorących udział w uroczystości. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

O godzinie 10-tej odmarsz na nabożeństwo po nabożeństwie raport na rynku przemówienie przewodniczącego Komitetu i uroczysty pochód.

O godzinie 13-tej wspólny obiad żołnierski w koszarach 1 baonu strzelców dla wszystkich zamiejscowych uczestników i zaproszonych gości miejscowych.

O godzinie 14-tej odmarsz na zawody sportowe do lasku miejskiego.

Program zawodów.

1) Pokazy gimnastyczne i harcerskie, 2) rozgrywka koszykówki, 3) rozgrywka siatkówki młodzieży żeńskiej, 4) zawody zespołowe. a) marsz 5 km. ze strzelaniem (etatowa sekcja piechoty) na początku 5-tego km. każdy zaw. odda je 3 strzały do tarczy 12 pierść. na odległość 100 metr. leżąc z wolnej ręki, bieg zakasany ubiór wojskowy; b) sztafeta 4 razy 100 dla mężczyzn c) sztafeta 4 razy 100 dla kobiet.

5) Zawody jednostkowe młodzieży męskiej a) trójbój sportowy: bieg 100 m. skok wdal, rzut granatem.

b) bieg 110 przez płotki c) bieg 800 m. d) bieg 300 metr. na przełaj e) rzut dyskiem f) rzut oszczepem g) pchnięcie kuli h) skok wzwyż i) w dal j) strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 50 metrów.

6) Zawody jednostkowe młodzieży żeńskiej: a) trójbój sportowy; bieg 60 m., skok wdal, pchnięcie kuli 4 kg.

b) Strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 25 m.

Początek zawodów o godzinie 14,30.

Uroczyste rozdanie nagród o godzinie 19-tej.

Do zawodów stawać mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Wpisowe do poszczególnych konkurencyj wynosi 25 groszy. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Komendant PW. i WF. do dnia 25 maja br.

Zawodnicy zamiejscowi otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

Uroczystość w 1 Baonie Strzelców.

W środę 14 bm. odbyło się w miejscowym garnizonie 1 Baonu Strzelców uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1908. Przed południem udali się rekruci — kandydaci na strzelców — pod dowództwem swych przełożonych na nabożeństwo do kościoła farnego. Mszę św. odprawił i stosowne kazanie wygłosił ks. kanonik Makowski. W południe nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie.

Powiatowe zebranie Kółek Rolniczych.

Jak nas informują dnia 4 czerwca br. odbędzie się w Chojnicach walne zebranie Kółek Rolniczych naszego pow. na który przybędą przedstawiciele Pom. Tow. Roln., Izby Rolniczej i władz.

Przestroga przed oszustem.

Na terenie Pomorza pojawił się znowu ptaszek który żeruje na naiwności ludzkiej. Jest nim 30 letni Władysław Wierzchacz, pochodzący z Cherlejewa, powiat średzki, bez stałego miejsca zamieszkania, znany już dobrze policji. Wierzchacz, obchodząc różne miejscowości, przedstawia się raz jako architekt — budowniczy, to znów jako sekretarz sądowy, lub agent linji okrętowej, werbujący robotników do Ameryki.

Jako architekt obiecuje łatwowiernym pobudować własnym kosztem dom na długoletnią spłatę, jedynie za złożeniem do jego rąk 50 zł. zadatku. Jako sekretarz sądowy obiecuje wszystkim tym, którzy brali udział w wojnie światowej, wyrobienie u rządu odszkodowania w sumie 10000 zł. jedynie tylko za zwrotem kosztów jakie pociągną za sobą starania. Jako agent linji okrętowej werbuje robotników do Ameryki, pobierając od nich zadatki. Oszust poszkodował w ten sposób cały szereg osób, które mu zawierzyły do jego rąk poważne nieraz sumy. Ostrzegając przed tym ptakiem uprasza się każdego, kto go napotka aby bezwłocznie oddał oszusta w ręce policji.

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Z dniem 15 maja wchodzi w życie na tutejszych kolejach letni rozkład jazdy pociągów.

Z procesu przeciw dr. Zemkiemu.

Jak krótko donosiliśmy przed tutejszą Izbą Karną rozpoczął się 13 bm. przewód sądowy przeciw p. dr. Zemkiemu z Czerska. Akt oskarżenia zarzucał mu 1) defraudację drzewa wojskowego; 2) że mając powierzoną sobie zwózkę drzewa wojskowego, takowe sobie przywłaszczył a odsyłał drzewo gorsze.

Współoskarżonym w tej sprawie był Piotr Nosiński z Bydgoszczy, który według aktu oskarżenia drzewo nieprawnie przez dr. Zemkiego przywłaszczone sprzedał. W roku 1920-21 p. dr. Z. wówczas lekarz porucznik przy DOK w Grudziądzu zawarł z Działem Kwaterunkowym Bud. DOK. (DOG) w Grudziądzu umowę prywatną dot. zwózki około 24000 metrów drzewa z lasów państwowych na użytek poszczególnych oddziałów wojskowych na Pomorzu. Początkowo umowa dot. wyłącznie zwózki. Dla ułatwienia jednak wykupu drzewa z kas leśnych, ugoda stanęła na tych warunkach że oskarżony drzewo wykupywał w poszczególnych rejonach, dostawiał do stacji, a później się rozliczał z DOK, odbierając początkowo 75 procent a później po skończonym obrachunku dalsze 25 procent należytości za drzewo i zwózkę.

Oskarżenie zarzucało p. dr. Z. że 15 wagonów drzewa sobie przywłaszczył. A kiedy DOK. został zlikwidowany i odnośną agendę objął inny urząd wtedy podobno odnośne akta zginęły, a z pozostałem drzewem robiono świetne interesy.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego p. Staruszkiewicz, prócz niego tworzyli trybunał sędziowie Chmielewski i Rozwadowski. Oskarżał p. prokurator Janowski. Na świadków wezwano 46 osób, kilku i to najgłów niejszych podobno zmarło.

Oskarż. dr. Z. tłómaczył m. in. że z powodu braku węgli wojsku należało na rychłej dostawie drzewa opałowego. Osk. likwidował las familijny 70 — 80 mórg a przytem zakupił 15 mórg lasu od sąsiadów. Gdy więc były trudności z dostarczeniem drzewa państwowego dla wojska zużytkowano jego własne zapasowe drzewo, a później wzamian brano drzewo, fiskalne. W ten sposób tłumaczy się, że obok państwowego drzewa było i prywatne i że drzewo państwowe otrzymywali handlarze prywatni.

Po przesłuchaniu oskarżonego i część świadków w dwudniowych rozprawach w środę wieczorem zapadł wyrok uwalniający. W motywach wyroku powiedziano:

Oskarżony służył w wojsku a całym interesem zawiadywał Kelch co też w złożonych swego czasu zeznaniach Kelcha znalazło potwierdzenie. Oskarżony odziedziczony las wyrębywał w tym samym czasie gdy się odbywała zwózka drzewa wojskowego. Jakie drzewo wysyłał do osób prywatnych tego się stwierdzić **nie dało i nie da.**

Wobec tego dla braku dowodów należało go uwolnić.

Włamanie.

W nocy z 13 na 14 bm. włamali się złodzieje na ulicy Ceynowy do mieszkania p. Nitzla. Wszedłszy przez okno do kuchni pozabierali wszystko co było do jedzenia tak że rano nie było chleba nawet na lekarstwo. Prócz tego zabrali ze sobą naczynia kuchenne. Spodziewać się należy że złodzieje rekrutują się z różnego rodzaju uciekinierów a znajdują się albo w pobliskim lasku albo też w stogach.

Zwolnienie od dodatkowego opodatkowania zapasów wodczanych z fabryk prywatnych.

Dnia 7 maja br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w sprawie podwyższenia cen sprzedażnych spirytusu i wódek monopolowych oraz wódek gatunkowych.

Obecnie dzięki interwencji Związku dodatkowem rozporządzeniem tychże Ministrów wydanem w dniu 10 maja br. zwolniono od dodatkowego opodatkowania te zapasy wyrobów wódczanych pochodzących z prywatnych fabryk wódek które w dniu 7 maja br. znajdowały się w miejscach hurtowej i detalicznej sprzedaży wobec czego zapasy te mogą być sprzedawane po dotychczasowych cenach. Natomiast przyznane ulgi nie dotyczą wyrobów wódczanych znajdujących się w hurtowych składach fabryk wódek.

O powyższem Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu na tej drodze informuje pp. hurtowników detalistów i restauratorów.

Kino Nowości

wyświetla dziś w czwartek dnia 15 bm. najwspanialszy film produkcji obecnego sezonu pt. Świat Nocy Piccadylly zapowiedziany dopiero na jutro. Dramat ten jest osnuty pg. scenarjusza Arnolda Benuette'a a pokaże nam obfitującą w ciekawe momenty walkę o serce mężczyzny.

Rolę główną odtwarza gwiazda światowej sławy znana nam piękna chinka z obrazu Motyl Brukowy — Anna May Wong.

Powiat

Pawłowo, pow. chojnicki. **(Inspekcja Sekcji Przysp. Rolniczego).** Onegdaj p, Ścibor Marchocki instruktor rolny, w obecności ks. Goebla i p. dyrektora Piechowskiego przeprowadził inspekcję sekcji konkursowej uprawy owsa. Naogół poletka konkursistów są bardzo starannie uprawione. Najlepiej jednak przedstawia się praca konkursisty Synaka. Zainteresowanie wśród konkursistów jest duże. Życzyć należy by ta akcja oświatowa wśród młodzieży rolniczej objęła jak najszersze rzesze młodych rolników.

Leśno, pow. chojnicki. **(Z życia Kółka Rolniczego).** W niedzielę dnia 11 bm. odbyło się w Leśnie zebranie Kółka Rolniczego przy nader wielkiej ilości członków i gości. Zebraniu przewodniczył prezes p. Główczewski z Lamka. Referat o uprawie wikliny wygłosił pow. instr. rolny p. Ścibor Marchocki, Po wysłuchaniu wywodów prelegenta zebrani postanowili prosić Pom. Tow. Rolnicze o przeprowadzenie jesienią rb. kursu koszykarskiego a również do Pom. Izby Rolniczej przesłano zgłoszenie szeregu miejscowych gospodarzy o założeniu u nich próbnych plantacyj wikliny koszykarskiej. Następnie omówiono szereg spraw bieżących. Wybrano delegatów na zjazdy powiatowy i wojewódzki PTR. itp. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Główczewski sólwował zebranie.

Konarzyny, powiat chojnicki. **(Kino oświatowe „Światowid" w szkole.)** Dużo uciechy sprawiło nam wszystkim przedstawienie kina „Światowid" które, nie szczędząc trudów, zagląda do każdej szkoły naszego powiatu.

Hasłem tej pracy jest „Ucz się — bawiąc się" i to faktycznie się udaje, gdyż program jest tak ciekawy, że bardzo żałować będą ci, którzy na przedstawieniu być nie mogli.

Objaśnienia są krótkie i treściwe, a obsługa kina stara się wszelkiemi siłami. aby przedstawienie wypadło jak najlepiej — to też publiczność bardzo zadowolona opuściła szkołę. Władzom jesteśmy wdzięczni za to, że umożliwiają taką akcję oświatową. Uczestnik.

Groźne pożary lasów.

Białystok. W ostatnich dniach na terenie województwa białostockiego szerzą się groźne pożary. Pożary te nie oszczędziły również i lasów. M in, w nadleśnictwie Gorczyce spalił się las na przestrzeni 28 ha. W nadleśnictwie hanczarskiem wskutek palenia ognia przez pastuchów powstał pożar, którego pastwą padło 55 ha. młodego lasu i 18 ha. starego,

Pożar został zlokalizowany przez gajowych i żołnierzy KOP.

Olbrzymi pożar rafinerji nafty.

Nowy Jork. W Chicopee w stanie Massachusetts wybuchł dziś ogromny pożar w fabryce przyborów sportowych Sparling Brothers. Spaliła się trzypiętrowa rafinerja, w której znajdowało się 8000 galonów nafty i 2000 galonów azetonu, Inne budynki tego zakładu są również zagrożone. Straż ogniowa usiłuje uchronić tank podziemny, w którym znajduje się 10,000 galonów nafty.

Dotychczas wyrządzone szkody oblicza się na przeszło 2 miljony dolarów.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 14. V. 1930 r.

Warunek: [illegible] hurt. fr. [illegible] załad. ładunki wagonowe stawa zarsz za 100 kg, w złotych.

Żyto	17,50 - 18,00
Pszenica	39,50—40,50
Jęczmień przemiałowy	2[illegible],5[illegible]—22.00
Jęczmień brow.	22,00—24,00
Owies	17,00 -18,00
Mąka ż. 70% wł. work.	—31 50
Mąka p. 65% wł. work.	60,00—64,00
Otręby żytnie	11.50 - 12 50
Otręby pszenne	14.00—15.00
Rzepak	—
Groch polny	26.00—29.00
Groch Victoria	30.00—33.00
Groch Folgera	2[illegible].00—29.00
Słoma prasowana	9.00—1[illegible].00
Siano luźne	7,40—8.40
Siano prasow. nadnoteckie	9.00—10.00

Zwiedzajcie wystawę Młodzieży Żeńskiej codziennie od godziny 15—20 w Auli Szkoły Powszechnej.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej. Dziś o godzinie 8 wieczorem zebranie wszystkich druhów którzy chcą brać udział w uroczystości w Pawłowie. Przybycie wszystkich zawodników konieczne.

W niedzielę wyjazd autobusami o godzinie 8.30. Zbiórka na dziedzińcu Szkoły Powszechnej. Zarząd.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich (ZKP) Chojnice. W czwartek dnia 15 bm. o godzinie 20 w sali p. Jażdżewskiego zebranie miesięczne. Omawiane będą między innemi sprawa projektowanej wycieczki oraz założenie kasy samopomocy Prezes.

Wydział czeladników ślusarskich przy cechu ślusarskim w Chojnicach. W czwartek dnia 15 bm. o godzinie 8 wieczorem zebranie miesięczne w lokalu p. Richtera.

Klub Żeglarski Chojnice. W czwartek dnia 15 bm. o godzinie 20 zebranie miesięczne w hotelu Kaletty. Zebranie zarządu o godzinie 19. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Narodowa Partja Robotników filja Chojnice. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 17 maja o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Sejdy przy Rynku. Z powodu przybycia posłów uprasza się członków o liczny udział. Sympatycy mile widziani. Zarzad.

ZUK. W piątek dnia 16 maja br. o godzinie 19 w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego Koła. Wobec ważnych spraw, przybycie wszystkich członków wolnych od zajęć służbowych jest konieczne.

Związek Inwalidów Wojennych Koło Chojnice. W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się zebranie w hotelu Centralnym o godz. 1 w południe. O liczny udział prosi Zarząd

Towarzystwo Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 2 po południu odbędzie się zebranie w lokalu pana Jażdżewskiego. Porządek obrad: Sprawozdanie z walnego zebrania związku w Poznaniu. Ubezpieczenie od odpowiedzialności. Prace praktyczne w pasiece. O liczny udział prosi Zarząd.

Powstańcy i Wojacy Chojnice. Rozkaz! Zbiórka w niedzielę dnia 18 bm. rano o godzinie 8 przed lokalem drh. Szultki. Odmarsz o godzinie 8.30 punktualnie do Pawłowa na uroczystość Młodzieży Katolickiej. Wszyscy drh. winni się stawić

Wolność! Komendant.

Powstańcy i Wojacy Kłodawa. W niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 18 odbędzie się w sali p. Narlocha zebranie miesięczne. Ze względu na ważność obrad przybycie wszystkich członków konieczne.

Wolność! Zarząd.

Obwieszczenie

dot. dowodów osobistych, upoważniających do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej.

W myśl reskryptu Minist. Spraw Wewnętrznych z dn. 10. 4. rb. podaje się do publicznej wiadomości, że dowodami upoważniającemi do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej są:

1. Dowody osobiste, przewidziane rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych o dowodach osobistych, jednakże tylko w tym wypadku, kiedy zaopatrzone są na str. 3. w odpowiednie zaświadczenie powiatowej władzy admin. ogólnej.
2. Dowody osobiste stwierdzające obywatelstwo polskie, które były wystawione przez władze administracji ogólnej na podstawie okólnika Min. Spraw Wewn. nr. 125. z dnia 17. XI. 1921 r. Nr. P B. 1958.
3. Legitymacje służbowe urzędników państwowych i osób wojskowych.

W stosunku do obywateli polskich żadne inne dowody przez władze gdańskie nie są respektowne.

W szczególności nie upoważniają do przekroczenia granicy polsko-gańskiej dowody wystawiane przez gminy, o ile nie zawierają wskazanego wyżej zaświadczenia obywatelstwa polskiego władz admin. ogólnej.

Osoby, które przybywają na obszar w. m. Gdańska bez wyszczególnionych wyżej dowodów osobistych są narażane na wydalenie z tego obszaru przez władze gdańskie, które stosują odpowiednie postanowienia umowy polsko-gdańskiej z całą ścisłością i bez żadnych wyjątków.

Chojnice, dnia 13. maja 1930 r. 1146

Magistrat.

Obwieszczenie.

Firma Paweł Kratzer w Chojnicach wniosła o odroczenie wypłat w myśl rozp. z 6. III. 28.

Celem rozpoznania sprawy wyznacza się termin na **30. maja 1930 o godzinie 10-tej** pokój 14 w niżej podpisanym Sądzie.

Wierzyciele mogą przybyć na tę rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Chojnice, dnia 14. maja 1930. 1153

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

Firma Bolesław Kloskowski i Ska. w Chojnicach wniosła o odroczenie wypłat w myśl rozp. z 6 III. 28.

Celem rozpoznania sprawy wyznacza się termin na **30. maja 1930. godz. 11.** pokój 14 w niżej podpisanym Sądzie.

Wierzyciele mogą przybyć na tę rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Chojnice, dnia 14. maja 1930. 1152

Sąd Powiatowy.

Urzędowe Rozkłady Jazdy

na okres letni

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego"

Oliwy do maszyn!

Wszelkie gatunki w jak największym wyborze, najprzedniejszej jakości. Do maszyn **rolniczych,** centryfug, do **traktorów, motorów** — silników, motocykli, rowerów. Do Kompresów, oleje podłogowe. Olej **niemroźny,** na zimę do traktorów i automobili. **Oleje automobilowe dla wszelkich fabrykatów.**

Olej gazowy - ropa.

Odebrawszy **wagonowe** przesyłki, jestem w możności po **cenach** umiarkowanych dostarczać gatunki przednie. Smary na wozy la żółte i czarne.

Benzyna — Benzol

Bracia Hubert wł. Juljan Hubert

Drogerja

Tel. 219. **Chojnice, Pom.** Gdańska 18.

KINO NOWOSCI

Tylko w czwartek 15 bm. o g. 8.15

Najwspanialszy film, produkcji obecnego sezonu!

Swiat nocy

(Piccadilly)

Dramat filmowy osnuty pdg. sceną arjusza **„Arnolda Benette'a.** W roli głównej gwiazda światowej sławy

Anna May Wong

znana nam piękna Chinka z obrazu **„Brudny pieniądz" i „Motyl Brukowy".** Dzienica bogactw i szału! Walka o serce mężczyzny! Triumf chińskiej tancerki! Wyrzuty sumienia! Tajemnicza zbrodnia!

Pomimo olbrzymich kosztów wynajmu obrazu, ceny wstępu nie podwyższone. 1145

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Chojnic

Chojnice, Ratusz

komunikuje,

iż począwszy od 16. maja rb.

jest czynna od godziny

7½ — 14½, w sobotę do godziny 13-tej.

Szanowną Klientelę

przyjmuje się w godz. od 8-13 w sobotę w godz. od 8-12.

Zarząd.

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czysto lniane, fabrykat swojski holenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery,** pendzle szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb

BRACIA HUBERT,

właśc. JULJAN HUBERT

Chojnice, Pom. Gdańska 18.

rok zał. 1894. Tel. 219.

Ostatnie dni

sprzedaży losów Loterji Państw. nadeszły. Ciągnienie już **w sobotę 17. i poniedziałek 19. bm.** Kto jeszcze niema losu niech spieszy natychmiast do

Kolektury A. Kunowskiego w Chojnicach,

gdyż tylko przez Loterję można dojść do pieniędzy.

Kto nie gra, nie wygra.

Rowery-Maszyny do szycia

rzemieślnicze (krawieckie) światowej marki wybór wielki — ceny fabryczne — spłata dogodna. Przy gotówce wysoki rabat. Przed zakupem żądać oferty. Do sprzedaży **poszukuję** pilnych i sumiennych **agentów.**

Leon Studziński, składy maszyn

Kościerzyna, tel. 67. 830

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6. Tel. 6.

Jak największy wybór Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Listewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert

Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.

Telefon 219. rok zał. 1894.

Zabawa majowa

odbędzie się w niedzielę, dnia 18. b. m. w lesie **Angowickim,** połącz. z koncertem, tańcami. M. i. gry towarzyskie. **Pocz. o godz. 3 po poł. Wiecz. taniec w sali.**

Zarząd.

Wzory na bluzki

do odprasowania

poleca

Księgarnia Dzien. Pomorskiego.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.

Krakowska.

Dziennie świeże Róże

poleca

K. Blaszczyk.

Czeladnik krawiecki

poszukuje zaraz posady.

Jan Giersz,

Piastoszyn,

pow. Tuchola. 1147

Dnia 19. o godzinie 11. przed południem sprzedam w Szenfeldzie najwięcej dającemu za gotówkę **i powózkę.**

Egzekutor 1144

Wydział. Powiatowego

Stare drzwi i okna

na sprzedaż. 1151

ul. Gdańska 33.

Prawie nowe, popielate ubranie

dla większej osoby, tanio do sprzedania.

Człuchowska 22.

Poszukuje się

uczennicy

władającej językiem polskim i niemieckim. Córka uczciwych rodziców może się zgłosić.

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Potrzebna

dziewczyna

do dziecka.

Zgłoszenia do Dzien. Pom. pod nr. **100**

Nowy wóz jednokonny

na sprzedaż. 1137

Rynek 11.

Ogłaszajcie w poczytnem piśmie naszem!

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.